

Sygnatura akt II K 315/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 lutego 2016

Sąd Rejonowy w Łowiczu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Maciak

Protokolant: Anna Chęcińska, Jolanta Malka

Prokurator: Marzena Orłowska, Elżbieta Golis

po rozpoznaniu w dniach 2 grudnia 2015 roku i 09 lutego 2016 roku

sprawy

D. Z. (1) córki K. i J. z domu W. urodzonej (...) w M.

oskarżonej o to, że:

w dniu 13.10.2014 r. w N. woj. (...) posłużyła się przedkładając w (...) Spółdzielni (...) w N. podanie z dn. 13.10.2014 r. o umorzenie czynszu za miesiąc wrzesień i październik podrabiając na nim podpis swojego męża M. Z. (1), przy czym czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi

to jest o czyn z art. 270 § 2 a k.k.

orzeka:

1. na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec D. Z. (1) o czyn z art. 270 § 2 a k.k. warunkowo umarza na okres próby 1 (jednego) roku;
2. na podstawie art. 45 a k.k. orzeka przepadek dowodu rzeczowego opisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją 1 i nakazuje pozostawienie go w aktach sprawy
3. zasądza ze Skarbu Państwa na rzecz adw. W. A. kwotę 619,92 (sześćset dziewiętnaści złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu
4. zwalnia oskarżoną od kosztów sądowych i kosztami tymi obciąża Skarb Państwa

Sygn. akt II K 315/15

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Łowiczu ustalił następujący stan faktyczny:

D. Z. (1) mieszkała wraz z mężem M., córką M. oraz konkubentem córki A. Ś. w S. na ulicy (...).

A. Ś. prowadził sklep w B. w pomieszczeniu wynajmowanym od (...) Spółdzielni „(...)” w N.. Następnie sklep ten prowadziła D. Z. (1), a M. Z. (1) pomagał jej. Z uwagi na problemy zdrowotne oskarżona otrzymała rentę, a prowadzeniem sklepu zajął się jej mąż, który podpisał też umowę najmu ze Spółdzielnią (dowód: zeznania: A. Ś. k. 76 – 76 v).

W 2014 roku relacje pomiędzy małżonkami Z. znacznie się pogorszyły. Od sierpnia 2014 roku D. Z. (1) wraz z córką zaczęły podejrzewać, że M. Z. (1) ma kochankę. Od listopada 2014 roku małżonkowie w ogóle przestali ze sobą rozmawiać (dowód: zeznania M. Z. k. 84 v – 85).

W sklepie w B. była zatrudniona pracownica, która latem 2014 roku uległa wypadkowi. Prowadzeniem sklepu oraz wszelkimi formalnościami zajmowała się D. Z. (1) (dowód: wyjaśnienia D. Z. k. 72 – 73). Z uwagi na to, że działalność handlowa stawała się nieopłacalna M. Z. (1) sporządził pismo do Spółdzielni zawierające wniosek o rozwiązanie umowy najmu. Poprosił żonę, aby pismo to w dogodnym dla siebie terminie zawiozła do siedziby Spółdzielni do N.. D. Z. (1) wyraziła na to zgodę. Po pewnym czasie M. Z. (1) znalazł jednak niedoręczone podanie w domu (dowód: zeznania M. Z. k. 73 v – 74 v).

W dniu 13 października 2014 roku D. Z. (1) udała się do siedziby Spółdzielni do N. i tam rozmawiała z prezesem T. K. (1) na temat umorzenia czynszu za wrzesień i październik 2014 roku. Mówiła, że ma trudności osobiste oraz że chorował personel. T. K. (1) stwierdził, że wniosek taki zostanie rozpatrzony, jeżeli do biura zarządu wpłynie w tej sprawie podanie. Wówczas D. Z. (1) sporządziła pismo zawierające prośbę o umorzenie czynszu za dwa miesiące. Na podaniu tym podpisała się imieniem i nazwiskiem męża (...). W rezultacie zarząd spółdzielni wyraził zgodę na umorzenie czynszu za październik pod warunkiem, że zostanie uregulowana należność za wrzesień (dowód: zeznania T. K. k. 17 v, 75 v – 76, podanie k. 22).

Tego samego dnia M. Z. (1) wysłał do Sądu Okręgowego w P. pozew o rozwód. Pismo wpłynęło do Sadu w dniu 20 października 2014 roku (dowód: wyjaśnienia D. Z. k. 73)

D. Z. (1) dziewięciokrotnie była hospitalizowana w Oddziale Psychiatrycznym w S. w związku z nadużywaniem alkoholu. Nie wykazuje cech choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Stwierdzono u niej uzależnienie od alkoholu – obecnie w fazie abstynencji. W chwili popełnienia zarzucanego jej czynu oskarżona mogła rozpoznać jego znaczenie i pokierować swoim postępowaniem (dowód: opinia sądowno – psychiatryczna k. 83).

D. Z. (1) jest mężatką, ma dwoje dzieci w wieku 40 i 29 lat. W Sądzie Okręgowym w P. toczy się postępowanie w sprawie o rozwód. Od sierpnia 2015 roku prowadzi działalność gospodarczą, która jak dotąd nie przyniosła dochodów. Pozostaje na utrzymaniu córki (dowód: dane co do osoby k. 71 v – 72).

Oskarżona nie była dotychczas karana (dowód: dane o karalności k. 64).

D. Z. (1) potwierdziła, że podpisała się imieniem i nazwiskiem męża, ale zrobiła to w jego interesie i po uzgodnieniu z nim. Podała, że był 13 października, a czynsz nie był zapłacony za wrzesień i październik, pensja nie była zapłacona od sierpnia, a prąd od czerwca. Na czynsz za sierpień oskarżona dała pieniądze mężowi z utargu na rynku w dniu 2 września. M. Z. (1) wziął ze sklepu w B. 5,5 tysiąca złotych, z czego tysiąc zapłacił pracownicy za lipiec. Ten sklep należał wcześniej do A. Ś., oskarżona odkupiła go za pożyczone pieniądze. Kiedy przechodziła na rentę, postanowiła „przepisać czynsz” na męża. Od tego czasu umowę ze Spółdzielnią miał podpisaną mąż. D. Z. (1) myślała, że otrzyma rentę na stałe. To ona faktycznie zajmowała się sklepem, choć działalność była na męża. Był to sklep wielobranżowy. Pod koniec lata nie było towaru jesiennego. Pracownica miała wypadek, wtedy mąż stwierdził, że skoro nie ma ze sklepu utargu, to pracownicy nie należy się pensja. Oskarżonej powiedział, że by pojechała do prezesa spółdzielni, żeby umorzył ze dwa czynsze, stwierdził, że on nie ma czasu się tym zajmować. Oskarżona pozostała się bez środków do życia, mąż zabrał cały towar i samochód. Tego samego dnia D. Z. (1) pojechała z A. Ś. do N.. Poszła do prezesa i przedstawiła sytuację, mówiła, że nie ma środków na utrzymanie ani na dojazdy, że pracownica nie pracuje. Prezes dał jej kartkę i kazał napisać podanie, powiedział, że nie umorzy jednorazowo czynszu za dwa miesiące, ale może umorzyć za inny miesiąc. Oskarżona pisała pismo przy prezesie, pytała się, czy ma podpisać swoim nazwiskiem, ale prezes powiedział, że umowa jest na męża i żeby podpisać jego nazwiskiem. Oskarżona podpisała (...). D. Z. (1) nie miała z mężem rozdzielności majątkowej, wcześniej prowadziła działalność przez 20 lat, mąż był osobą współpracującą. Wszystkie dokumenty podpisywał mąż. Umorzenie czynszu uzgadniała z M. Z. (1), dlatego podpisała się jego nazwiskiem. Mąż się w tym czasie bawił, nie myślał o pracownicy, która miała wypadek. W październiku 2014 roku działalność była prowadzona.

Pracownica pracowała i pobierała pensję, płaciła sąsiadowi za światło, wyprzedawała resztki, kupiła ogrzewanie. Oskarżona nie wie, czy ten czynsz został umorzony. Do marca płaciła (...), bo umowa była na nią. Ostatniego stycznia zabrała resztki i przekazała wyposażenie Ś.. Między nią a mężem zaczęło się źle układać od przełomu lipca i sierpnia 2014 roku. Mąż złożył pozew o rozwód w dniu 20 października 2014 roku. Miesiąc później napisał podanie do Spółdzielni o umorzenie czynszu podpisując się za oskarżoną ale w tej sprawie postępowanie zostało umorzone. Oskarżonej wydaje się, że nie podpisywała innych dokumentów za zgodą męża. Jak kupowała towar, podpisywała się swoimi danymi. Kiedy ona prowadziła działalność, mąż podpisywał się za nią, ona nie miała o to pretensji. On nie miał do niej pretensji, że odebrała towar. Mąż nie płacił za czynsz w ogóle. 2 września utargowała pieniądze i przekazała mężowi na dwa czynsze. W październiku chyba zapłaciła czynsz za ten miesiąc, a wrzesień prawdopodobnie został umorzony. Mąż był u prezesa 12 stycznia i złożył wypowiedzenie z datą 31 grudnia. Mąż zaczął zbierać dokumenty i składał do prokuratury hurtowo. Podanie o rozwód zostało napisane 13 października 2014 roku, a 20 października wpłynął pozew do Sądu w P. (k. 72 – 73).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej odnośnie tego, że podrobiła podpis męża na podaniu o umorzenie czynszu. Okoliczność ta jest w sprawie bezsporna. Ponadto brak jest podstaw do kwestionowania twierdzeń oskarżonej dotyczących prowadzenia działalności handlowej w B.. D. Z. (1) potwierdziła, że po przejściu na rentę nadal zajmowała się sklepem i to ona załatwiała formalności w siedzibie Spółdzielni. Okolicznościom tym nie zaprzeczył pokrzywdzony.

Różnica w relacjach stron dotyczy tego, czy pokrzywdzony polecił D. Z. (1) sporządzenie wniosku o umorzenie czynszu, czy też poprosił ją o złożenie własnego podania. M. Z. (1) podał, iż jego intencją było rozwiązanie umowy najmu i dokument w tym przedmiocie osobiście sporządził i przekazał małżonce. Podanie to jednak nie wpłynęło do Spółdzielni. M. Z. (1) twierdzi przy tym, że od września 2014 roku nie prowadził już działalności w B.. Jednocześnie wiedział, że żona nadal tam handluje i godził się na to.

Sąd uznał zeznania M. Z. (1) za wiarygodne i logiczne. Świadek przekonująco przy tym wyjaśnił, dlaczego złożenie pisma zlecił żonie wskazując, iż oskarżona mogła to uczynić w drodze do pracy w dogodnym dla siebie terminie. Jego wersja jest też zgodna z doświadczeniem życiowym: skoro pokrzywdzony nie prowadził już działalności w B., to był zainteresowany definitywnym zakończeniem umowy najmu a nie rozwiązaniem czasowym. Należy przy tym zaznaczyć, że przekazując własne podanie żonie umożliwił jej tym samym ponowne „przepisanie” umowy najmu na nią – po rozwiązaniu dotychczasowej umowy. Jeżeli małżonkowie ustalili by między sobą, że będą się ubiegać o umorzenie czynszu, to nie było żadnej przeszkody, aby pokrzywdzony sam sporządził stosowne pismo w tym właśnie zakresie i dał żonie z prośbą o złożenie w Spółdzielni.

Sąd dał wiarę zeznaniom T. K. (1), który zaprzeczył twierdzeniom oskarżonej, jakoby dyktował jej treść podania oraz polecił podpisać się imieniem i nazwiskiem pokrzywdzonego. Depozycje T. K. (1) są spójne i konsekwentne. Świadek nie miał żadnego interesu w tym, by podanie zostało złożone natychmiast ani w tym, by napisała je oskarżona w imieniu swojego męża. Nie był też władny samodzielnie podjąć decyzji w kwestii umorzenia czynszu.

Zaznania A. Ś. z postępowania przygotowawczego nie wnoszą do niniejszej sprawy istotnych elementów. Świadek skupił się wówczas na zmianach w zakresie osoby prowadzącej sklep w B. oraz na prawach do wyposażenia tego lokalu i znajdującego się w nim towaru. Natomiast przed Sądem świadek podał najpierw, że był świadkiem rozmowy pomiędzy małżonkami, następnie stwierdził, że rozmowa ta została nagrana i on słyszał tylko to nagranie. Z zeznań A. Ś. nie wynika, czy M. Z. (1) faktycznie przekazał żonie pismo, czy też kazał jej złożyć podanie o umorzenie czynszu. Świadek stwierdził, że pokrzywdzony domagał się **załatwienia sprawy ze sklepem**, nie precyzując, o co dokładnie chodziło.

M. Z. (3) potwierdziła, że pomiędzy jej rodzicami w 2014 roku panowały coraz gorsze relacje. Przyznała też, że w rodzinie powszechną praktyką było podpisywanie się za innych członków rodziny. Podała, że ojciec podpisywał się i za nią i za matkę, a D. Z. (1) podpisywała się wielokrotnie za pokrzywdzonego.

Sąd nie dał wiary zeznaniom M. Z. w zakresie, w jakim twierdzi ona, że była świadkiem rozmów pomiędzy rodzicami w kwestii zwrócenia się do Spółdzielni o umorzenie czynszu. Świadek ewidentnie w powstałym konflikcie opowiada

się po stronie oskarżonej zarzucając pokrzywdzonemu, że to wyłącznie on jest winny rozpadu małżeństwa. M. Z. (3) wskazuje, że ojciec od lipca 2014 roku składa różnego rodzaju doniesienia na nią, na jej konkubenta oraz na matkę. W takiej sytuacji tym bardziej zastanawiające byłoby wspólne ustalenie i godzenie się na złożenie podrobionego podania o umorzenie czynszu.

Na wiarę zasługuje opinia sadowo – psychiatryczna. Została ona sporządzona przez osoby posiadające wiedzę fachową i doświadczenie zawodowe. Odpowiada w pełni na wszystkie postawione pytania, a zawarte w niej wnioski zostały wszechstronnie i logicznie umotywowane. Opinia jest jasna i logiczna, dlatego w pełni zasługuje na walor wiarygodności.

Sąd uznał za wiarygodne pozostałe dowody w postaci dokumentów. Ich autentyczność i moc dowodowa nie były kwestionowane przez strony.

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i jego analiza wskazują, że D. Z. (1) dopuściła się popełnienia zarzucanego jej czynu.

Przestępstwo określone w art. 270 § 1, zwane fałszerstwem materialnym dokumentu, może polegać na jego podrobieniu, przerobieniu w celu użycia za autentyczny albo na używaniu jako autentyczny dokumentu podrobionego lub przerobionego. Przedmiotem ochrony jest publiczne zaufanie do dokumentów, a ściślej mówiąc do ich autentyczności i rzetelności, co stanowi podstawowy warunek pewności obrotu prawnego (wyrok Sadu Najwyższego z dnia 3 czerwca 1996 r., II KKN 24/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 2, poz. 5). Przedmiotem ochrony są również te prawa i stosunki prawne, których istnienie lub nieistnienie dany dokument stwierdza.

w § 2 a artykułu 270 k.k. został przewidziany wypadek mniejszej wagi.

Pojęcie dokumentu definiuje art. 115 § 14 k.k. Należy podkreślić, że decydujące znaczenie dla uznania jakiegoś przedmiotu za dokument ma nie jego forma czy materialny substrat (dokument pisemny, inny przedmiot, zapis na komputerowym nośniku informacji itd.), lecz aspekt prawny - w postaci stwierdzenia prawa, stosunku prawnego albo okoliczności mającej znaczenie prawne.

Podmiotowym znamieniem przestępstwa podrobienia lub przerobienia dokumentu jest działanie sprawcy w celu użycia go jako autentycznego. Jest to zatem, w obu tych odmianach, przestępstwo kierunkowe. Sprawca nie musi przy tym zmierzać do natychmiastowego użycia dokumentu, wystarczy że towarzyszy mu zamiar użycia sfalszowanego dokumentu w przyszłości.

W świetle powyższych rozważań nie ulega wątpliwości, że w rozpoznawanej sprawie oskarżona dopuściła się podrobienia podpisu M. Z. (1) na dokumencie w postaci podania z dnia 13 października 2014 roku do (...)Spółdzielni (...) w N. o umorzenie czynszu za wrzesień i październik 2014 roku, a następnie posłużyła się tym dokumentem jako autentycznym składając je w wyżej wymienionej spółdzielni.

Należy podzielić nie budzący kontrowersji pogląd wyrażony między innymi w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2007 roku (sygn. III KK 122/07), że nawet okoliczność, iż osoba, której podpis podrobiono wyraziła na to zgodę, nie wyłącza bezprawności czynu, ani jego karygodności. Przepis art. 270 § 1 k.k. chroni dobro powszechne, jakim jest wiarygodność dokumentów, a w konsekwencji pewność obrotu prawnego (LEX 310185).

Do znamion czynu z art. 270 § 1 k.k. nie należy natomiast wyrządzenie szkody poprzez posłużenie się podrobionym dokumentem. Dlatego okoliczność, że de facto złożenie podania z podrobionym podpisem nie tylko nie wyrządziło szkody M. Z. (1), ale wręcz stanowiło działanie na jego korzyść, nie ma znaczenia dla przypisania oskarżonej zarzucanego jej czynu.

Wypadek mniejszej wagi można przyjąć w razie ustalenia, że wystawiony dokument ma mniejsze znaczenie w obrocie prawnym, okoliczność mająca znaczenie prawne jest okolicznością o niewielkim znaczeniu w takim obrocie bądź też następstwa poświadczenia nieprawdy mają niewielką szkodliwość. Taka właśnie sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie.

Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności wyłączających bezprawność czynów albo winę sprawcy. Oskarżona jest osobą pełnoletnią, z opinii sądowo psychiatrycznej wynika, że nie cierpi ona na chorobę psychiczną ani nie jest upośledzona umysłowo i nie ma podstaw, by kwestionować jej poczytalność w dacie czynu.

Zdaniem Sądu stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej jest wyższy niż znikomy, lecz nie przekracza progu określonego w art. 66 § 1 k.k.

Zgodnie z art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Czyn oskarżonej godzi w istotne dobro prawne jakim jest wiarygodność dokumentów i publiczne zaufanie do nich. Również motywacja oskarżonej przemawia przeciwko uznaniu jej czynu za społecznie szkodliwy w stopniu znikomym. Nie można stwierdzić, że D. Z. (1) działała wyłącznie w interesie i na korzyść męża. Należy podkreślić, że w tym czasie stosunki między małżonkami były już bardzo złe (w dniu, w którym oskarżona złożyła podrobione podanie pokrzywdzony wniósł pozew o rozwód). Faktycznie prowadzeniem sklepu w B. zajmowała się w tym czasie D. Z. (1), a nie pokrzywdzony i to ona czerpała korzyści z tej działalności. Ponadto między małżonkami nadal istniała wspólność ustawowa i oskarżona miała interes w tym, by M. Z. (1) nie posiadał długów.

Na ocenę społecznej szkodliwości czynu nie może mieć wpływu ocena dokonana przez inny organ w podobnej sprawie. Sąd bowiem dokonuje ustaleń samodzielnie i nie jest w żadnym zakresie związany stanowiskiem policji wyrażonym w sprawie RSD 473/15 KPP w S.

Na marginesie należy zaznaczyć, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy upoważnia do stwierdzenia, iż czyn D. Z. (1) nie był zachowaniem jednostkowym, a postawa oskarżonej wskazuje, iż nie widzi ona w swoim zachowaniu niczego nagannego czy niewłaściwego.

Te wszystkie okoliczności w powiązaniu z faktem, że oskarżona dotychczas nie była karana, doprowadziły Sąd do przekonania, że wystarczającą reakcją na popełniony występki zagrożony karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2, będzie warunkowe umorzenie postępowania karnego na okres próby 1 roku.

Jednocześnie na podstawie art. 45 a k.k. Sąd orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci podania z podrobionym podpisem M. Z. (1) i nakazał pozostawienie tego dowodu w aktach sprawy.

Sąd przyznał obrońcy wyznaczonemu z urzędu wynagrodzenie ustalone zgodnie z § 14 ust. 2 pkt 3 oraz § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zmianami). Do stawek tych doliczono zgodnie z § 2 ust. 2 rozporządzenia podatek VAT w wysokości 23 %.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżoną od kosztów sądowych w całości uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niej zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową oraz brak dochodów. W takiej sytuacji dodatkowe obciążenie oskarżonej kosztami procesu nie jest celowe.